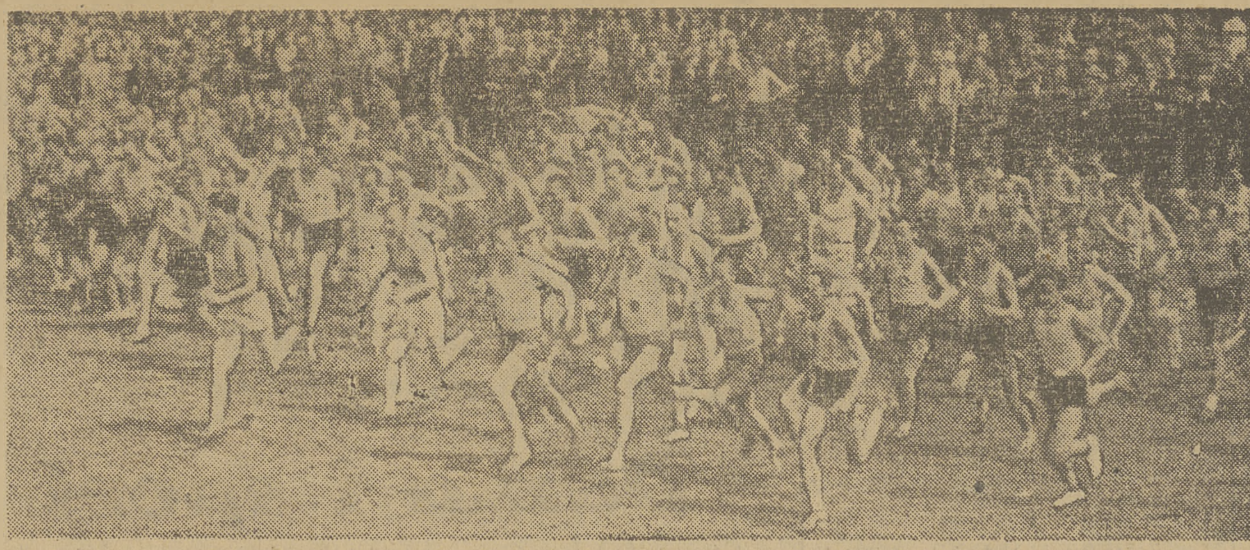
Tak startowano w całej Polsce



DZIENNIK SPORTOWY

Rok III | Środa 5 maja 1948 | Nr 34 (104)

Józef Figna

NOWA DROGA

W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami Narodowego Biegu na przełaj, zorganizowanego na wielką, masową skalę na terenie całego państwa. Widząc masy biegnących uczestników różnego wieku i zawodu w terenie, można było nie tylko stwierdzić, jak wielką propagandą są takie imprezy, zwłaszcza dla początkujących sportowców, lecz również nie widziało się u tych biegaczy tego bolesnego wysiłku, jaki pociąga za sobą monotonia bieżni. Bieg na przełaj to nie zmaganie się paru ambitnych specjalistów, ale jakby wcielona radość życia w pokonywaniu naturalnych trudności terenu, przy ustawicznie zmieniającym się krajobrazie. W grę wchodzą tu nie tylko mięśnie, ale co ważniejsze, biegacz wchłania w siebie piękno przyrody, gdyż trasa tego biegu nie powinna prowadzić po drogach twardych i asfaltach, ale w wolnym terenie. Toteż biegi te w Szwecji, Rosji, Anglii, Francji i Ameryce cieszą się wielką popularnością. Rodzą się tu przyszłe talenty sportowe.

Bieg na przełaj winien być poprzedzony co najmniej parutygodniową zaprawą. Technika tego rodzaju biegów jest nieco odmienna od innych. Odbywa się on, w naszych warunkach, na wiosnę i w jesieni. Biegacze stosują zazwyczaj ruchy możliwie naturalne, krok raczej nie za długi, by nie nadwerężać żadnego ścięgna ani mięśnia. Należycie uprawiany bieg na przełaj wzmacnia płuca i serce i jest świetnym przygotowaniem do każdego rodzaju sportu. Jako jedno z najbardziej racjonalnych ćwiczeń podnosi ogólną formę i ma przede wszystkim wysokie walory kondycyjne.

Uczestnicy odnoszą korzyści zdrowotne, a widzowie? Nawet najbardziej obojętni czy niechętni dają się porwać tej wielkiej manifestacji sportowej. Jaki taki myśli, że „nie święci garnki lepią" i zabiera się do sportu zachęcony przykładem. W Finlandii spotyka się często na ulicach ludzi, biegnących lekkim, swobodnym truchtem, który mniej męczy niż nerwowy „spieszący się" krok. Wracają lub idą oni w ten sposób do pracy, zyskując na czasie i stosując świetny zabieg zdrowotny i odprężający. Bo bieg rytmiczny ma dziwny wpływ także na umysł i jest ćwiczeniem psychofizycznym. Tybetańczycy stosują go jako „lung-gom-pa" w swoim systemie gimnastycznym, dającym przedziwną niepojętą dla Europejczyka wytrwałość i sprawność.

Weszliśmy w okres masowości w sporcie. Jest to nowa droga i zaczęliśmy ją najbardziej popularnym ćwiczeniem, dostępnym dla każdego. Szereg najlepszych drużyn wzięło nagrody — ale wszyscy uczestnicy zyskali wielką nagrodę: zadowolenie i triumf z tej próby pokonania przestrzeni i własnej słabości. Na tej drodze masowego sportu będziemy dalej kroczyć, choćby to było kosztowniejsze niż ten bieg, w którym można było startować pod hasłem „ubrałem się w com ta miał".

Na trasach krakowskich

Błonia krakowskie, Dębniki, okolica Wawelu, Podgórze, Prokocim, Grzegórzki, Rakowice, Prądnik, Bronowice a więc na terenie całego Krakowa odbyły się masowe narodowe biegi na przełaj w dn. 2 maja.

*

W kat. dziewcząt od 16—18 lat indywidualnie zwycięstwa odniosły: Bulżanka, Rakowska, Haliska, Knapówna, drużynowo: HKS, Gimn. KS. Orkan, Instytut Marii, i 49 druż. harc.

W kat. kobiet od 18 lat: Wolańska, Kmychalska, Kowalik, drużynowo: Wisła, Studium WF Un. Jag. i Legia.

W kat. chłopców 14—16 lat: Kołodziejczyk, Rakowski. Żuk, Folda, Zwoliński, drużynowo: Gimn. Nowodworskiego, Gimn. Orkana, Gimn. VI, Gim. OO. Pijarów, Bronowianka.

W kat. mężczyzn od 16—18 lat: Talik, Jaroń, Rosiek, Mazur, Dudek, Brodzik, Kupla, drużynowo: Wisła. Gimn. V, Gimn. Orkana, Gimn. VI, Prokocim, Grzegórzecki, KS. Bronowianka.

W kat. seniorów ponad 18 lat: Widerski, Szwargot. Mastek, Trojak, Bieroń, Obuchowicz, Adamski, Zając, Baczyński, drużynowo: Wisła, Jedn. Wojsk. 1597 druż. 6, KS Gwardia KBW, Gimn. VI, SOK Krak., Studium WF Un. Jag., Rakowiczanka, Prądnicki KS. Bronowianka.

*

Zainteresowanie biegami na wszystkich punktach było b. wielkie. Ciekawość tych olbrzymich rzesz widzów była tak duża, że niejednokrotnie utrudniali oni organizację. Na razie patrzyli i cieszyli się wynikami biegaczy. Wielu żałowało, iż nie zgłosiło się na start. Postanowili startować w roku przyszłym Z tak wielkiego zainteresowania wniosek, iż lekkoatletyka cieszy się u nas wielką popularnością. Jeśli przyjmiemy, iż widzów było przynajmniej 20 razy tyle ilu startujących, to sport lekkoatletyczny ma powodzenie zapewnione.

*

Organizacja: Gdzie udział biegaczy był mniej liczny, tam wyszła ona bez zarzutu. Niejednokrotnie widzieliśmy opóźnianie startów, oraz inne braki. Nie jest to jednak winą organizatorów. Zamiar wykonano olbrzymi, przy małych siłach, co w rezultacie daje wyniki najlepsze. Jeśli komuś nie podobało się i to i owo, i umiał rzucać nieraz słuszne uwagi, powinien w przyszłości stanąć do pracy przy organizacji. Do organizacji sportu masowego potrzeba olbrzymich sił, na które organizatorzy czekają...

Imponowały przede wszystkim dziewczęta. Większość biegała po raz pierwszy w życiu, a mimo to ambicją ich było ukończyć bieg w dobrej formie. Taką ambicję widzieliśmy u młodziutkiej Heleny Sejdek ze Społem. Przyszła na Błoniach ostatnia, a cieszyła się z tego bardzo. I my też.

*

Z prawdziwą radością słuchaliśmy uwag, które padały z trybuny honorowej na Błoniach z ust naszych przedstawicieli władz, którzy zjawili się tak tłumnie, iż zachodziła obawa, że trybuna nie wytrzyma. Wszyscy wiedzieli kto to był Kusociński, natomiast o Nojim prawie nic. Głośno jednak postanawiali uzupełniać swą wiedzę sportową. Może w przyszłości spróbują i czynnego współzawodnictwa sportowego?

*

Gdy najpierw odbyły się biegi w konkurencji żeńskiej, ktoś dowcipny oświadczył, iż odbywało się to w myśl pięknej zasady, iż „panie mają pierwszeństwo".

Mamusie bardzo troskliwe i na starcie nie chciały wypuszczać z opieki swoich młodych córeczek. W momencie jednak sygnału rozpoczęcia biegu ręką dawały im błogosławieństwo. Niewiele to jednak pomagało. Bez treningu i błogosławieństwo nie pomoże.

*

Start biegów odbywa się nie na wystrzał, lecz na znak chorągiewką. Podobno nie chciano używać — jak to normalnie odbywa się na zawodach — pistoletów, by nie przestraszyć po raz pierwszy startujących biegaczy.

*

Biegać i biegać to różnica. Najczęściej ci, którzy wybiegli ze startu jakby mieli ładunki rakietowe umieszczone z tyłu (to znaczy zbyt szybko) szybko opadali z sił. Natomiast mądrzejsi t. zw. „taktycy" biegli spokojnie i równo cały bieg, a dopiero przyśpieszali tempo przed metą. Tak zawsze trzeba biegać.

*

Chęć zwycięstwa dominowała nie tylko u biegających. Szereg wychowawczyń w. f. stawiało żądania pod adresem swych uczennic, że albo będą biegały w zespołach szkolnych (nie klubowych np. HKS) albo z przedmiotu w. f. „lufa". Rezultatu na razie nie znamy.

*

Największą radość ze zwycięstwa Widerskiego wyrażali sympatycy Wisły, którzy po jego zwycięstwie na Błoniach wyrzucali go wielokrotnie ponad konary drzew. Podobno wpłynęło to zupełnie na zniknięcie zmęczenia u tego biegacza.

*

Do największych trudności należało uchwycenie kolejności przybiegających na metę. Organizatorzy poradzili sobie w ten sposób, iż w pewnej odległości za metą urządzili rodzaj lejo w który wchodzili zawodnicy kolejno i oddawali swe kartki z numerami.

*

Jednostki wojskowe obok szkół wystawiły najliczniejsze drużyny. Wielu żołnierzy biegało boso, dając w ten sposób wyraz prawdziwego hartu i zrozumienia dla zdrowia i sportu.

W KRAJU

Projekt II ligi piłkarskiej opracowany przez zarząd PZPN znajduje się pod „lupą" w okręgach. II liga składać się ma z 18 klubów podzielonych na dwie grupy, w latach parzystych na grupy wschód—zachód, w nieparzystych północ—południe. Rozgrywki toczyłyby się systemem dwurundowym, wiosenno-jesiennym przy spadku dwóch drużyn ostatnich z każdej grupy.

Meczem MKS—Warta 9:7 zakończone zostały tegoroczne drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Tytuł mistrza zdobył ŁKS przed MKS, Tęczą i Wartą.

Tydzień w oczach rysownika



Największe zainteresowanie w całej Polsce wywołał masowy udział mężczyzn i kobiet w Biegu Narodowym w dniu 2 maja. Dla wielu biegaczy w Krakowie była to ostatnia próba sprawdzenia swych możliwości przed biegiem „Dziennika Polskiego".



Impreza kolarska wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa jest pierwszą tego rodzaju. Organizują dwie trasy dwa pisma dwóch państw, i to w tym samym czasie. W dniu 9 maja, — dniu zwycięstwa — wiadą wszyscy do Warszawy.



„Raz na gorze, raz na dole", przekonali się o tym dosadnie zawodnicy i kibice klubów krakowskich po niedzielnych wynikach.



Wszechstronny przegląd sportu robotniczego dają Igrzyska robotnicze, organizowane w Dniu Święta Pracy. Wstęp jest zawsze bezpłatny. Może doczekamy się, że i inne imprezy sportowe zostaną w ten sposób udostępnione dla szerszych jeszcze warstw. Popularność sportu na pewno wzrośnie.



Zacięte walki tenisowe o puchar Davisa już się rozpoczęły. Tak zwany biały sport, a jednak wielu rozpala do czerwoności. Nic dziwnego stawka nie lada — puchar Davisa.



Lekkoatleci i bokserzy mają już obietnicę wyjazdu na Olimpiadę, inni jeszcze wciąż czekają. Kto następny?

Rys. T. OLSZEWSKI

Migawki fotoreportera



Bulżanka HKS i Wolańska Wisła zwyciężają w konk. żeńskiej.



Talik Wisła i Kołodziejczyk Gimn. Nowodworskiego przerywają taśmę.



Sikora Jerzy Korona, lat 14 zajął 5 miejsce, a jego wyższy kolega Nowak Zdz. dopiero 6 w biegu na Krzemion-



Ag. „Od A do Z", Fot. Borek i Węglowski

Po starcie dziewcząt